

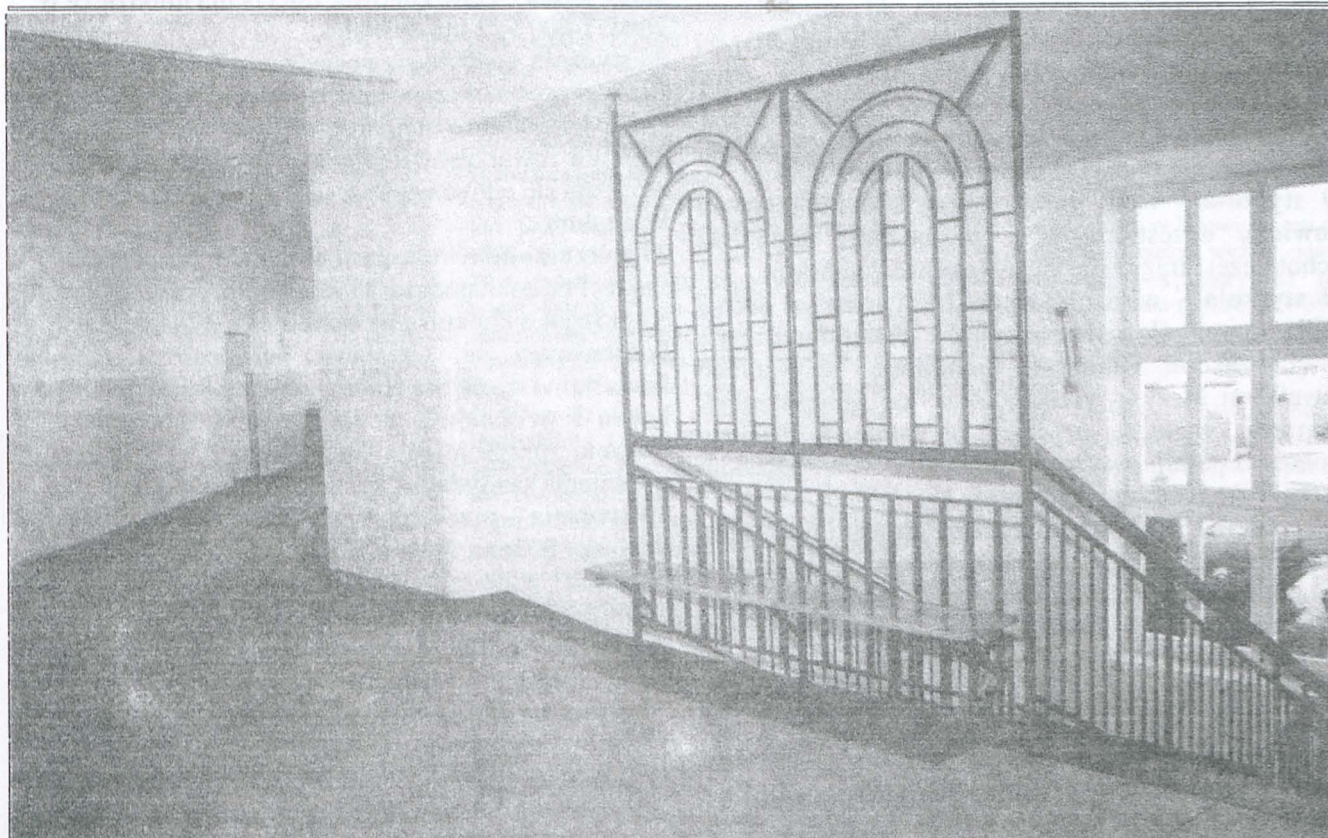
1(20) styczeń 2002 r.

Nowiny



Janowskiej Gminy

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY GMINY JANÓW PODLASKI



Szkoła Podstawowa po remoncie

Rozmowa z **Jerzym Sokolowskim** radnym z wsi: Jakówki, Romanów, Peredyło i członkiem Zarządu Rady Gminy Janów Podlaski

Którą kadencję jest pan radnym gminy?

Jest to moja pierwsza kadencja, zaproponowano mi kandydowanie i zgodziłem się a wyborcy zdecydowali.

WYBORCY ZDECYDOWALI

Wygrałem mimo tego, że jestem mieszkańcem wsi Peredyło.

Co pan obiecywał ludziom w zamian za głos?

Nic, przed wyborami nie było żadnych zebrań i nie było też deklaracji. Już po wyborach spotykałem się z wyborcami i rozmawialiśmy o sposobach rozwiązywania naszych problemów.

Co w tej kadencji udało się zrobić, a czego nie dla mieszkańców pana okręgu wyborczego?

Założyliśmy wodociąg, każdy kto chciał mógł się

przyłączyć. Wodociąg był już zaplanowany przez radnych poprzedniej kadencji, jednak na wykonanie inwestycji nie było środków. Na początku tej kadencji udało się inwestycję rozpocząć i dokończyć. I nawet sprawnie to poszło.

Ważną dla mieszkańców Jakówek, Romanowa, Peredyła jest sprawa dróg, praktycznie trzeba byłoby,

łącznie zbudować około 5 km dróg i poprawić stan tych istniejących.

W Jakówkach należy pomalować świetlicę. Woda jest doprowadzona, zainstalowanie przepływowego ogrzewacza wody pozwoliłoby wykorzystywać pomieszczenia do organizacji imprez okolicznościowych. Młodzież również miałaby się gdzie spotykać.

Dokończenie s. 4

Wydarzenia

4 stycznia - odbył się odbiór, po remoncie Szkoły Podstawowej w Janowie Podlaskim, czyt. s.8

6 stycznia - Powiatowy Przegląd Kolęd w Konstantynowie. Udział w przeglądzie wzięły zespoły "Pół żarem pół serio" oraz "Iskierki"

11 stycznia - odbyło się posiedzenie Komisji Statutowej, która opracowała projekt Statutu Gminy Janów Podlaski.

16 stycznia - w siedzibie starostwa białskiego odbyło się wspólne posiedzenie Zarządów: Powiatu Białskiego i Gminy Janów Podlaski. Rada Gminy Janów Podlaski udzieliła Zarządowi upoważnienia do prowadzenia rozmów z Zarządem Powiatu w sprawie możliwości umiejscowienia Gimnazjum Publicznego im. Jana Pawła II w Janowie Podlaskim mieszczącego się przy ul. 1-go Maja 5, w budynku Zespołu Szkół im. Bp. Adama Naruszewicza znajdującego się przy ul. Siedleckiej 1.

19 stycznia - wójt gminy Janów Podlaski **Bożena Nowicka** uczestniczyła w posiedzeniu Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Janowie Podlaskim.

20 stycznia - w Sanktuarium Maryjnym w Leśnej Podlaskiej odbyła się uroczystość z okazji dorocznego święta zakonu Paulinów, popularnie nazywanego Pawełkami. Mszy św. przewodniczył ks. biskup **Henryk Tomasik**, w której również uczestniczył dziekan, proboszcz parafii pw. Św. Trójcy w Janowie Podlaskim ks. **Tadeusz Karwowski**.

22 stycznia - przewodnicząca Zarządu Gminy **Bożena Nowicka** i członek Zarządu **Jan Bechta** w Kuratorium w Lublinie podpisali umowę w sprawie modernizacji Szkoły Podstawowej w Janowie Podlaskim na kwotę 120 tys. zł. Jest to kolejna umowa na dofinansowanie inwestycji gminnych w ramach Kontraktu dla Województwa Lubelskiego.

22 stycznia - przedstawiciele gminy Janów Podlaski wzięli udział w ludowym oplatku, którego organizatorem od 10 lat jest **Zdzisław Podkański** poseł na Sejm, prezes ZW PSL w Lublinie. Zdzisław Podkański był również organizatorem uroczystości, która odbyła się 27 stycznia w gminie Krzczonów. Zaproszenia otrzymali wójtowie z powiatu białskiego. Oplatek połączono z obchodami trzeciej rocznicy protestów chłopskich. Rozpoczęto Mszą św. w intencji jedności wsi.

23 stycznia - Wójt i Zarząd Gminy Janów Podlaski spotkali się z gronem pedagogicznym i rodzicami Gimnazjum Publicznego Jana Pawła II.

24 stycznia - wójt **Bożena Nowicka** i **Jan Kusznerczuk** uczestniczyli w naradzie zorganizowanej przez starostwo powiatowe na temat ochrony przeciwpożarowej.

24 stycznia - **Bożena Nowicka** wójt gminy uczestniczyła w „Choince” zorganizowanej w Filii Szkoły Podstawowej w Nowym Pawłowie.

25 stycznia - w Przedszkolu Samorządowym odbyła się choinka. wśród zaproszonych gości byli Wójt Gminy i przedstawiciel Zarządu Gminy.

25 stycznia - wójt i Zarząd Gminy Janów Podlaski spotkali się z gronem pedagogicznym i rodzicami Szkoły Podstawowej im. Czesława Tańskiego w Janowie Podlaskim.

26 stycznia - Wójt Gminy uczestniczyła w „choince” w filii Szkoły Podstawowej w Werchlisiu.

26 stycznia - do Pratulina odbyła się pielgrzymka Akcji Katolickiej diecezji siedleckiej.

27 stycznia - "Spotkanie z kolędą" w GOK czyt. str. 9

28.01-09.02 - Ferie zimowe, zajęcia dla młodzieży w godz. 14.00 - 22.00, dyskoteki

28 stycznia - odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego.

Omawiano sprawę organizacji V Wojewódzkiego Sejmiku Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny, który ma się odbyć w czerwcu 2002 roku w Janowie Podlaskim.

29 stycznia - odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy Janów Podlaski, podczas którego m.in. podjęto uchwałę o ogłoszeniu konkursu na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej im. Czesława Tańskiego w Janowie Podlaskim i dyrektora Gimnazjum Publicznego im. Jana Pawła II w Janowie Podlaskim. Określono ponadto warunki przystąpienia do konkursu i regulamin wylaniania kandydatów na stanowisko dyrektora.

30 stycznia - przewodnicząca Zarządu Gminy Janów Podlaski **Bożena Nowicka** i członek Zarządu **Roman Podskok** podpisali w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie umowę na dofinansowanie inwestycji pod nazwą „Budowa sieci wodociągowej Werchliś-Kajetanka-Ostrów-Blonie” na kwotę 229 tys. zł /Kontrakt dla Województwa Lubelskiego/.

02 luty - Choinka karnawałowa dla dzieci w GOK'u

18 luty - 19 marzec - Remont GOK'u, zajęcia w tym terminie zostają odwołane

Ogłoszenie

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz.U.Nr 46 poz. 543 z 2000 r./ podaję do publicznej wiadomości, że przeznacza się do sprzedaży działkę położoną na terenie wsi Blonie: nr działki 255/3; powierzchnia w m2 4600; nr księgi wieczystej 60118; przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego dla funkcji MR oraz rolnej; wartość 5.244,00 zł.

Bliższych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Gminy pokój nr 6.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: Bożena Nowicka, Grzegorz Jankowski, Wiesława Tur, Grażyna Nowicka, Urszula Pasternak, Adam Byszko, Jerzy Ostaszewski. Odpowiedzialna za wydanie E. Koziara. Wydawca: Urząd Gminy Janów Podlaski. Skład Komputerowy: GOK Janów Podlaski. Adres Redakcji: Gminy Ośrodek Kultury, ul. 1 Maja 13, 21-505 Janów Podlaski, tel. 341-30-89, 341-30-41.

Udział mieszkańców Janowa i okolic w Powstaniu Styczniowym 1863r.

Przed wybuchem Powstania Styczniowego na Podlasiu podobnie jak i w całym kraju rozwijały się różnorodne manifestacje patriotyczne. Do takich, najbardziej aktywnych ośrodków na Podlasiu należały: Biała, Sokółów, Siedlce, Radzyń, Janów, Włodawa i wiele innych. Nastąpiła aktywizacja i radykalizacja wsi, chłopcy występowali przeciw pańszczyźnie. Janów szczególnie był słynny w całym Królestwie Polskim z wielu uroczystości patriotyczno-religijnych w tym z uroczystości z 12 sierpnia 1861r. poświęconej rocznicy Unii polsko-litewskiej. W obecności poczty sztandarowej w barwach narodowych z flagą noszącą znaki Orla i Pogoni z napisem, „Boże wzmocnij ten związek”. Popularność wśród janowskiej młodzieży i kleryków seminarium zyskiwały śpiewy pieśni patriotycznych na czele z pieśnią „Boże coś Polskę”. W kościołach janowskich odprawiano nabożeństwa w intencji zabitych patriotów w czasie manifestacji w Warszawie w 1861r. Działo się to za ichym przyzwoleniem ks. biskupa **Beniamina Szymańskiego**.

W Janowie, jak też w budynkach Stadniny Koni zamalowywano herby Cesarstwa Rosyjskiego. Wybijano szyby w mieszkaniach nie lubianych przedstawicieli carskiej władzy. Urządzano w nocy kocią muzykę...

W międzyczasie w Janowie rozpoczęła się praca nad stworzeniem siatki konspiracji powstańczej. W Białej taką siatkę zorganizowano w maju 1861r. W późniejszym czasie wzmocnił ją **Roman Rogiński**, który został przeszkolony do oficerskiej służby w szeregach powstania w polskiej szkole w Genui i Cuneo we Włoszech. (Szkole tę pod naciskiem cara Włosi zamknęli, za to car uznał zjednoczenie Włoch. Czyli Polacy przyczynili się do zjednoczenia Włoch...)

Janów nie pozostał w tyle. Energiczny i oddany sprawie kleryk janowskiego seminarium duchownego **Jan Stasiakiewicz** działając wśród mieszkańców Janowa i okolicznych wsi, miejscowych kleryków i wśród pracowników janowskiej stadniny zorganizował oddział około 250 ludzi.

Wśród mieszczan janowskich na specjalną uwagę zasługuje **Jan Korsak**, właściciel janowskiej kaflarni, gdyż w czasie powstania wystawił kilkudziesięciu osobowy oddział wyposażając go i uzbrajając własnym kosztem. Był też dowódcą jednego janowskiego pododdziału nad którym komendę miał Jan Stasiakiewicz.

Po upadku powstania Korsak ukrywał się we dworach okolicznych ziemian i zagrodach chłopskich. Nie przerwano

ścigany i poszukiwany przez carską policję, zostaje schwytyany na skutek donosu chłopca Stećko. Osadzony w twierdzy brzeskiej, po krótkim procesie skazany na śmierć. Rozstrzelany bez zatwierdzenia wyroku przez cara. Ciało zostaje wykradzione przez towarzyszy walki z ementarza twierdzy i pochowane na katolickim cmentarzu w Brześciu (obecnie przy ulicy Puszczyńskiej). Oddanym sprawie był ostatni burmistrz Janowa **Walenty Skalski**, który wspierał powstańców. Ogłosił on nawet manifest Rządu Narodowego z dnia 22 stycznia 1863r. W niedługim czasie został aresztowany pod zarzutem ukrywania powstańców. Uwięziono go początkowo w Białej następnie w twierdzy brzeskiej gdzie torturami starano się go złamać, aby wydał kto brał udział w wieszaniu szpiegów rosyjskich.

W konspiracji i powstaniu brało udział wielu księży. Kilku z nich ukończyło seminarium w Janowie Podlaskim. Jednym z nich był ks. **Józef Szummer**, ur. 1826r. w rodzinie greko-katolików. Był synem, **Ignacego Szummera** młynarza w Janowie Podlaskim i **Leonory ze Zdanowiczów**. Janowskie seminarium ukończył w 1852 r. i gorliwie oddał się działalności patriotycznej na terenie Maciejowie. Był aresztowany w kwietniu 1864r. za odmowę ogłoszenia z ambony proklamacji o stłumienie powstania wydanej przez władze carskie. Na skutek działań biskupa Beniamina Szymańskiego ks. Szummer został zwolniony, ale musiał zapłacić 150 rubli grzywny. Był jedynym księdzem, uczestnikiem powstania styczniowego, który miał szczęście dożyć tego pamiętnego roku 1918. Zmarł w wieku 92 lat w parafii Goźlina.

Oddział janowski liczący około 250 osób, dowodzony wspólnie przez Korsaka i Stasiakiewicza wyrusza w noc 22/23 stycznia do ataku na biański garnizon wojsk carskich. Po dojściu do Rozkoszy spotyka się z oddziałem Romana Rogińskiego, któremu nie udało się opanować Białej. Z Rozkoszy już pod dowództwem Romana Rogińskiego powstańcy przemieszczają się przez Woskrzenice, Zalesie, Husinkę i podążają do Janowa, w którym stacjonują od 25 stycznia. Tutaj zostaje wydany wyrok na szpiega z Pawłowa Starego Kondratowicza, został on powieszony.

W Janowie następuje reorganizacja oddziału liczącego już przeszło 1000 osób, sformowanie kawalerii ok. 70 koni, w tym większość zarekwirowana z janowskiej stadniny. Powstańcy zostają umundurowani, przechodzą intensywne przyspieszone przeszkolenie i musztrę. Przystępują do spowiedzi i komunii świętej, otrzymują błogosławieństwo biskupa

Beniamina Szymańskiego i składają uroczystą przysięgę której rota w oddziale Rogińskiego była następująca: *"My, niżej podpisani, zawezwani przez rząd centralny, przysięgamy Panu Bogu Wszchemogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, Przenajświętszej Dziewicy i wszystkim świętym, że włożoną na nas przez rząd centralny Królestwa Polskiego służbę pełnić będziemy wiernie i uczciwie, że wszelkie powierzone nam tajemnice dochowamy święcie i nienaruszenie i że dla dobra Ojczyzny gotowi jesteśmy poświęcić życie i przelać krew naszą do ostatniej kropli. Jeśli w czym nie dochowamy niniejszej przysięgi, tak nas skarż Panie Boże i Jego Święta Męko. W dowód czego całujemy krzyż i świętą ewangelię"*.

Przez cały czas pobytu w Janowie to jest od 25 do 29 stycznia, ciężar wyżywienia i zakwaterowania spoczywał na mieszkańcach Janowa, którzy byli życzliwie usposobieni do powstania, tym bardziej, że brało w nim udział wielu mieszkańców.

Oto niektóre nazwiska powstańców z Janowa i okolic dzisiejszej gminy: **Jan Bierkiewicz** lat 24, **Antoni Łyczewski** lat 24, **Ignacy Miniewicz** lat 25, **Kajetan Szumowski** lat 20, **Franciszek Sztowski** lat 26, **A. Tyszkiewicz**, **J. Byczkiewicz**, **Jan Żelejko**, **J. Maślewski**, **W. Turobiński**, **Jakub Zdanowski** lat 24, **Henryk Sadowski**, **Władysław Paszyński**, **Józef Lewicki**, **Zajączkowski**. Był też i lekarz z Janowa oraz wielu, wielu innych, nie znanych z nazwiska. Byli to w przeważającej części młodzi ludzie. Odchodząc z domów od swoich rodzin, żegnając nie raz na zawsze, swoich bliskich, żegnali też swoje dziewczyny. Oto słowa pożegnalnej pieśni z tego okresu: *„Bywaj dziewczę zdrowa/ Ojczyzna mnie wola /Idę za kraj walczyć/ Wśród rodaków kola/ I choć przyjdzie ścigać/ Jak najdalej wroga/ Nigdy nie zapomnę jak mi jesteś droga/ Po cóż ta łza w oku/ Po cóż serca bicie/ Tobiem winien miłość/ A Ojczyźnie życie/ Pamiętaj, żeś Polka/ Ze to za kraj walka/ Niepodległość Polski/ To Twoja rywalka/ Polka mnie zrodziła/ Z jej piersi wysłałem/ Być Ojczyźnie wiernym/ A dziewczynie stałym/ I choć przyjdzie zginąć/ W ojczystej potrzebie/ Nie rozpaczasz dziewczę/ Zobaczysz się w niebie..."*

29 stycznia powstańcy zajmują Białą, ogłoszony zostaje manifest władz powstańczych, zostają powołane władze powiatu, mieszkańcy wręczają sztandar. 1 lutego Rogiński atakuje wojska carskie rozlokowane koło wsi Białka, atak nie powiódł się, powstańcy ponieśli pierwsze ofiary.

Dokończenie na stronie 8

Dokończenie ze str. 1

Co udało się tej Radzie Gminy dotychczas wykonać?

Przede wszystkim w samorządzie występuje ciągłość władzy. Ta Rada Gminy przejęła zobowiązania poprzedniej i dokończyła remonty szkół, oddała i wyposażyła nowe gimnazjum. W szkole w Janowie przeprowadzono generalny remont. W ciągu tej kadencji zbudowaliśmy ok. 28 km sieci wodociągowej i przyłączy. Realizowaliśmy również kolejny etap kanalizacji w Janowie. Konieczna modernizacja oczyszczalni ścieków to temat jeszcze niedokończony, ale Zarząd jest tym cały czas zainteresowany. W Janowie Podlaskim ułożono część chodników, położono nawierzchnie asfaltową na stabilizacji drogi do Polinowa.

Mając na uwadze pozyskiwanie środków finansowych, staramy się jak najefektywniej nimi gospodarować i zaspakajać potrzeby mieszkańców gminy.

Jakie zdaniem pana gmina powinna poczynić zamierzenia inwestycyjne, czego gminie brakuje w infrastrukturze?

Tak jak w moim okręgu wybierzemy tak w całej gminie, nie jest najlepszy stan dróg. W czasie obecnej kadencji poczyniono wiele starań, aby polepszyć drogi, niemniej jest to nadal temat otwarty i kosztowny. Mając na uwadze środki finansowe to doprowadzenie do pewnego poziomu stanu dróg wymaga lat pracy. Mamy nieutwardzonych około 80 km dróg gminnych. Uważam, że na wsi drogi boczne, dojazdowe nie muszą być asfaltowe, ale powinny być twarde i równe, aby gwarantowały dojazd do gospodarstwa czy na

WYBORCY ZDECYDOWALI

pole. Drogi powinny stanowić priorytet w planach inwestycyjnych gminy.

Rada Gminy upoważniła Zarząd Gminy do podjęcia rozmów ze Starostwem Powiatowym w sprawie przeniesienia Gimnazjum do obiektów Zespołu Szkół. Pan jako radny i członek Zarządu uczestniczył w tych rozmowach. Jaka jest pana opinia na temat koncepcji funkcjonowania gimnazjum w Zespole Szkół?

Realizując tę koncepcję należałoby też zlikwidować punkty filialne w Wrehliśiu i Nowym Pawłowie oraz zmienić stopień organizacji szkoły w Bloniu na I-III.

Jako rodzice walczyłem o pozostawienie szkoły w Jakówkach. Okazaliśmy się bezsilni. Nie przyłożyłem ręki do likwidacji szkół w terenie. Dla lokalnej społeczności szkoła jest symbolem pewnego prestiżu, w przypadku likwidacji następuje degradacja miejscowości. Ponadto uważam, że w małej szkole opieka jest troskliwsza, dzieci nie muszą wstawać bardzo rano, aby dojechać na lekcje. Powrót ze szkoły również nie stanowi problemu. Po lekcjach dzieci wracają. Zapewnienie dojazdu to też są koszty. Rodzice mają świadomość trudności finansowych w oświacie i pomagają w utrzymaniu szkół w Nowym Pawłowie, Wrehliśiu, Bloniu.

Byliśmy w Starostwie i rozmawialiśmy o propozycji przeniesienia gimnazjum. W tym roku szkolnym gimnazjum zostaje. Starostwo oczekuje, że gmina przekaże całość subwencji. A przecież dzięki tej subwencji utrzymujemy szkoły w terenie. Według przelicznika gimnazjum otrzymuje subwencję, ale mając na uwadze fakt, że budynek jest nowy, koszty jego utrzymania na razie są niższe. Gmina traci około 200 tys. zł i nie ma gwarancji, że te pieniądze zostaną zainwestowane w szkolnictwo gimnazjalne i ponadgimnazjalne w Janowie Podlaskim. Obecnie jest bardzo trudna sytuacja na rynku pracy, rząd obiecuje poprawę za dwa lata. Każde miejsce pracy w gminie jest ważne i nie można narażać ludzi na utratę zatrudnienia.

Intencją gminnej Komisji Oświaty, która uważa przeniesienie gimnazjum do Zespołu Szkół za pożądane rozwiązanie, było zwrócenie uwagi, że szkoła podstawowa i gimnazjum nie są zupełnie oddzielnie. Taki stan nie jest zgodny z ideą reformy. Z kolei z rozmów w starostwie wynika, że w Zespole Szkół uczniowie będą razem z uczniami starszymi. Ma to swoje dobre i złe strony. Młodzież gimnazjalna to taki trudny okres rozwojowy, bardzo podatny na różne złe przykłady. Mam w tym wieku dzieci i uważam, że tą młodzież należy chronić. Obecna lokalizacja gimnazjum jest bardzo dobra, uczniowie mają poczucie bezpieczeństwa a rodzice pewność, że ich dzieci są dobrze pilnowane. W najbliższym czasie zostanie szkoła podstawowa od gimnazjum oddzielona na wysokości piętra. Ze spotkań z

rodzicami w naszych placówkach oświatowych wyniosłem przekonanie, że zdecydowana większość jest zadowolona z aktualnej sytuacji lokalowej gimnazjum.

Komisja Oświaty podaje jeszcze inny argument, że istnienie szkoły ponadgimnazjalnej stoi pod znakiem zapytania jeśli tam gimnazjum nie zostanie przeniesione.

Jestem absolwentem Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim i planuję tutaj przysłać jednego z moich synów. Uważam, że jest to dobra szkoła, gdzie pracują oddani nauczyciele. Jeśli młody człowiek chce się uczyć, to nauczyciele potrafią nauczyć. Niemniej zauważam, że placówka nie jest doinwestowana. Jeśli chodzi o warsztaty szkolne, a więc praktyczną naukę zawodu, nastąpiła degradacja. Jestem przekonany, że nauczyciele zawodu z nowinkami technicznymi doskonale sobie poradzą, ale trzeba zdecydowanie zainwestować w bazę dydaktyczną. Dostosowanie szkoły a więc kierunków kształcenia do potrzeb rynku też nie jest bez znaczenia w dzisiejszych czasach. Trzeba zachęcać młodzież, informować szczegółowo o tym co oferuje Zespół Szkół. Atrakcyjne kierunki kształcenia same przyciągną młodzież, ale to wymaga potraktowania szkoły tak jak każdego jednego przedsiębiorstwa uczeń jest wymagającym klientem.

Moje dzieci chodzą do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Konstantynowie, to pozwala mi bez emocji patrzeć na różnice zdań w szeroko pojętym temacie oświaty gminnej. Uważam, że najwyższy już czas podjąć jednoznaczną decyzję, aby dyrekcje,

grona pedagogiczne zajmowały się przede wszystkim kształceniem dzieci i mogły spokojnie pracować. Uważam, że Zespół Szkół nie jest zagrożony likwidacją, ale zarówno samorząd powiatowy jak i dyrekcja szkoły powinny zabiegać o zwiększenie atrakcyjności i przydatności kształcenia

Jest pan rolnikiem, jak wygląda pana warsztat pracy?

Moje gospodarstwo to 20 ha ziemi, na której uprawiam wszystko to co się opłaca. Rynek dyktuje warunki. Przejście na specjalizację jest w dzisiejszych czasach dość ryzykowne. Podstawowy dochód ze swojego gospodarstwa osiągam z tuczu trzody chlewnej. Mam od dziesięciu lat umowę z Zakładami Mięsnymi w Lukowie i jestem z tej współpracy zadowolony. Cena w okresach szczytowych może nie jest najwyższa, ale mam gdzie sprzedawać i nie ma problemów z zapłatą. Wszystkie dostawy są planowane, na 2002 rok podpisałem umowę na dostarczenie 136 sztuk tuczników.

Polski rolnik stoi obecnie przed podjęciem decyzji o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Jakie jest pana zdanie na temat szans i zagrożeń dla polskiej wsi w strukturach Unii?

W tej chwili nie jestem przekonany o słuszności wstąpienia Polski do Unii. Obiecywane korzyści budzą pewne wątpliwości i trudno się dziwić, że mieszkańcy wsi i małych miasteczek nie są przekonani do takiego rozwiązania. Sytuacja gospodarza kraju jest tragiczna, padają nawet prywatne zakłady pracy a tym samym upadają miejsca pracy. A tymczasem Unia proponuje zmniejszyć o 1 liczbę gospodarstw. Gdzie ci ludzie będą pracowali?

Znam wysokość ewentualnej subwencji jaką bym otrzymał w przypadku mojego gospodarstwa. To 400 zł miesięcznie. Takie rozwiązanie zupełnie mnie nie zadowala.

Proszę jeszcze zwrócić uwagę, że wymagania unijne to w praktyce likwidacja miejsc pracy. Produkcja mleka, jeszcze 8 lat temu, w każdym gospodarstwie były krowy i dochód za mleko. A teraz jeśli krowy to na własne potrzeby. Zakłady przetwórcze mleczarnie, ubojnie na dzień dzisiejszy tylko pewien procent spełnia wymagania unijne. Ich właściciele nie stać też na doinwestowanie zgodne z wymaganiami. Perspektywa nie jest zachęcająca, ale trzeba będzie to po prostu zamknąć i rolnik zostanie pozbawiony rynku zbytu i tak już bardzo ograniczonego. Nasze produkty nie są konkurencyjne, i to wcale nie wynika z ich jakości, tylko taka jest tzw. polityka rolna.

Dobiega końca kadencja czy będzie pan startował w najbliższych wyborach samorządowych?

Nadal zamierzam pracować w samorządzie, władza sama w sobie nie pociąga mnie, traktuję to jak służbę społeczną. Uważam jednak, że poddanie się pod osąd wyborców jest konsekwencją dotychczasowej pracy jako radnego i członka Zarządu.

Dziękuję za rozmowę

E. Koziara

Historia Janowa Podlaskiego

według księdza Henryka Majewskiego /cz.XIX/

Z względu na stan zdrowia pan **Bolesław Okoń** zwolnił się z obowiązków organisty w kościele od 1 marca 1977 roku, ale w dalszym ciągu prowadził kancelarię parafialną, dzięki czemu czuł się jeszcze potrzebny i doceniony w parafii. To podtrzymało go na duchu i podbudowywało psychicznie. Z następcą swoim panem **Piotrem Szeszko**, który przyszedł do Janowa z Seroczyna Siedleckiego żył w zgodzie i przyjaźni, jak na ludzi Kościoła przystało. Nowy organista odwiedzał często swego dostojnego poprzednika w kancelarii, a że był rozmiłowany w śpiewie i muzyce, wyśpiewywał mu coraz to nowe melodie nowoczesnych pieśni religijnych, które „starszemu panu” nie zawsze odpowiadały swoim rytmem i interpretacją.

Od 1 października 1980 roku pan Okoń zwolnił się całkowicie z obowiązków organisty, a więc przekazał następcy także i kancelarię. Został więc na emeryturze i zajął się pracą w swoim ogrodzie. Cieszył się zawsze, czy ktoś z kapłanów czy pracowników parafialnych odwiedził Go na zagonie, wypytywał o wszystkie problemy parafii. Czasem też zastępował w graniu swego nieobecnego zastępcę. Choroba jednak, ta jego „zadyszka”, jak nazywał swą astmę, ciągle się wzmagala, aż wreszcie doprowadziła do śmierci. Pojednany z Bogiem i zaopatrzony świętymi sakramentami Bolesław Okoń zmarł spokojnie dnia 7 kwietnia 1986 roku o godz. 9.00.

Pogrzeb odbył się w miejscowej kolegiacie. Koncelebrze wszystkich miejscowych kapłanów, księży ziemków janowskiej parafii, przewodniczył i słowo Boże wygłosił miejscowy dziekan i proboszcz ks. kanonik **Henryk Majewski**. Śpiewy liturgiczne prowadzili organiści z wielu parafii oraz chór, który zorganizował i stworzył zmarły Mistrz. Zebrało się też bardzo wielu parafian, którzy modlitewnym akcentem i Komunią świętą splanali długoletniemu organście dług wdzięczności za Jego wierną służbę w kościele. Został pochowany na janowskim cmentarzu niech odpoczywa w pokoju.

Wzorowy nauczyciel pan Jan Kaplan

„Gaude, Mater Janovia” Ciesz się Matko Janowie, że wydałaś tak piękną

postać, jakim był z imienia Jan a z nazwiska Kaplan, choć kapłanem nie był, ale z kapłańskim zapalem pełnił obowiązki nauczyciela w Szkole Podstawowej w Janowie.

Urodził się na wsi Ostrów dnia 30 marca 1920 roku, w roku dramatycznym dla narodu polskiego z powodu najazdu bolszewickiego na Warszawę, obronioną wszakże wspaniałym zwycięstwem, zwanym „Cudem nad Wisłą”. Rodzicami Jana Kapłana byli **Franciszek i Julia** z Kosińskich. Pobożni małżonkowie wszczepili swoim dzieciom głęboką wiarę w serca, z której wyrosły liczne powołania kapłańskie. Jedną z sióstr pana Jana doczekała się aż dwóch synów księży, z których jeden pracuje w parafii Wniebowzięcia NMP w Białej Podlaskiej, a drugi w parafii Krzesk. Obaj odznaczeni kanoniami i wzorowo prowadzą duszpasterstwo w swoich parafiach. Brat pana Jana, **Piotr Kaplan**, również ma syna kapłana, Jana, który aktualnie pracuje w Kanadzie. Także i synowie naszego Pedagoga przekroczyli progi seminarium jeden w Lublinie a drugi w Siedlcach lecz opatrność postawiła ich na innych odcinkach pracy. Wiktor, żonaty, pracuje w bibliotece uczelnianej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a Jerzy jeszcze w stanie wolnym, zajmuje się sprawami administracyjnymi w janowskiej szkole.

Droga życiowa naszego Profesora nie wiodła po różach, kształcenie szło powoli. Najpierw ukończył 4 klasy szkoły powszechnej w Ostrowiu, następnie musiał zabrać się za gospodarowanie, gdyż umarł jego ojciec. Gospodarstwo rodzinne prowadził do 1947 roku. W roku 1941 przez 5 tygodni przebywał przymusowo w obozie pracy w Białej Podlaskiej za nieoddanie kontyngentu władzom okupacyjnym. Przez prawie cztery lata pełnił obowiązki soltysa w trudnym okresie lat 1944-1947. Po wyzwoleniu zapisuje się na kurs dokształcania dorosłych i otrzymuje świadectwo ukończenia klasy VII. Z tym świadectwem zgłasza się na 6 miesięczny kurs pedagogiczny w Leśnej Podlaskiej, kończy go pomyślnie i otrzymuje „zaświadczenie” uprawniające do nauczania w szkołach podstawowych. Już jako nauczyciel w Zaczopkach, Konstantynowie i Janowie ciągle się



dokształca w Komisji Rejonowej w Leśnej Podlaskiej, gdzie otrzymuje świadectwo dojrzałości Liceum Pedagogicznego w 1952 roku. Ponadto, jako wyróżniający się nauczyciel, zostaje wytypowany na wyższy kurs nauczycielski w Stalingradzie, który ukończył w 1954 roku. W ten sposób z uporem i konsekwentnie zdobywaną wiedzę mógł i przekazywać najmłodszej dziecinie w Szkole Podstawowej w Janowie Podlasim. Tu spotkał też, również nauczycielkę **Kazimierę Kotlarczuk**, osobę zacną i pobożną jak on sam. Nic przeto dziwnego, że pobrali się i stworzyli rodzinę jakich mało. Otrzymali mieszkanie w dawnym gmachu Seminarium Duchownego, tuż przy kościele i oddychali w sposób naturalny atmosferą bliskości Chrystusa Eucharystycznego. W tym duchu wychowali wspomnianych już swoich synów, którzy są autentycznymi synami Kościoła.

Pan Jan Ludwik Kaplan w całym swoim życiu kierował się benedyktyńską zasadą „módl się i pracuj”. Modlił się on często i gorliwie. Trzeba było patrzeć z szacunkiem na tego człowieka w kościele, kiedy to każdego dnia uczestniczył we Mszy św. i z całą powagą zbliżał się do Stołu Pańskiego, aby przyjąć Komunię św. Jego postawa, skupiona twarz w połączeniu z wysoką i męską sylwetką, budziły mimowolnie szacunek dla tego mężczyzny, który przyjmował Chrystusa do serca, aby godnie wypełniać na co dzień obowiązki ojca, nauczyciela i prawdziwego katolika. /cdn./

Ks. Henryk Majewski

Rok Prymasa Stefana Wyszyńskiego

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił przez aklamację - 25 października 2000 r. rok 2001 Rokiem Kardynała **Stefana Wyszyńskiego**. Parafia pw. Świętej Trójcy w Janowie Podlaskim włączyła się i realizowała wspólny dla Kościoła w Polsce program obchodów. Przypomnijmy więc w skrócie ważne daty z życia wielkiego Polaka i patrioty.

Stefan Wyszyński jest dumą całego Kościoła w Polsce, urodził się 3 sierpnia 1901 roku we wsi Zuzela na pograniczu Mazowsza i Podlasia w patriotycznej i religijnej rodzinie wiejskiego organisty. W 1910 roku umiera jego matka Julianna z Karpów Wyszyńska. W latach 1912-1914

publikacji, w większości poświęconych katolickiej nauce społecznej.

Już we wrześniu 1939 roku jest poszukiwany przez gestapo, na polecenie biskupa opuszcza Włocławek.

Podczas wojny przyszły prymas ociera się o śmierć, ale cudem udaje mu się wychodzić cało z opresji. Kilkakrotnie zmienia miejsce swojego pobytu. W czasie okupacji współpracuje z ks. Władysławem Kornilowiczem, kapłanem zakładu dla niewidomych w Laskach pod Warszawą, prowadzi działalność konspiracyjną pod pseudonimem "siostra Cecylia", wykłada na tajnych kompletach. W czasie Powstania Warszawskiego zostaje kapłanem Okręgu Wojskowego Żoliborz Armii

protestacyjny w związku z jawnym łamaniem przez władze ustaleń zawartych w Porozumieniu z 1950 roku. 25 września Prymas zostaje aresztowany. Od 26 września 1953 roku do 28 października 1956 roku jest więziony kolejno w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim, Komańczy. W czasie tego odosobnienia dokonuje aktu osobistego oddania się Matce Bożej i pisze tekst Ślubów Jasnogórskich. 28 października 1956 roku wraca do Warszawy, 6 maja 1957 roku jedzie do Rzymu odebrać insygnia kardynalskie. W latach 1962-65 bierze udział w pracach soboru watykańskiego II. Na wniosek prymasa Wyszyńskiego i Episkopatu Polski papież Paweł VI ogłasza Matkę Boską Matką Kościoła.

Prymas Tysiąclecia

młody Stefan uczęszcza do Gimnazjum im. Wojciecha Górskiego w Warszawie, następnie 1914-1917 do gimnazjum męskiego im. Ks. Piotra Skargi w Łomży, w latach 1917-1920 uczy się w niższym seminarium duchownym liceum im. Piusa X we Włocławku. W 1920 roku wstąpił do seminarium duchownego we Włocławku, które kończył cztery lata później. 3 sierpnia 1924 roku został wyświęcony na kapłana przez biskupa Wojciecha Owczarka. Po święceniach pracował jako wikariusz w katedrze włocławskiej i uczył dzieci religii. Po studiach w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim /1924-29/ zakończonych doktoratem z prawa kanonicznego i absolutorium z ekonomii ks. Stefan Wyszyński znowu pracuje jako wikariusz. W latach 1929-30 podróżuje naukowo na Zachód, gdzie na uczelniach we Włoszech, Francji, Niemczech, Belgii, Holandii zagłębia kwestie społeczne. Po powrocie jest wikariuszem w parafii Przedecz. Po roku wraca do Włocławka gdzie jest wikariuszem bazyliki katedralnej oraz wykłada ekonomię społeczną, socjologię i prawo kanoniczne w seminarium włocławskim. Redaguje "Ateneum Kapłańskie", działa w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, organizuje Katolicki Związek Młodzieży Robotniczej. W latach 1931-39 ogłosił 106

Krajowej.

Po wojnie wraca do Włocławka, gdzie pełni funkcję rektora seminarium. Trzeba było wszystko odbudowywać od podstaw. Zakłada też tygodnik "Ład Boży". We Włocławku zastaje Jego 4 marca 1946 roku nominacja na biskupa lubelskiego. Sakrę biskupią otrzymuje 12 maja na Jasnej Górze z rąk prymasa Polski Augusta Hlonda. Po śmierci prymasa, Stefan Wyszyński 12 listopada 1948 roku zostaje przez papieża Pius XII mianowany prymasem Polski. Był wówczas najmłodszym polskim biskupem.

2 lutego 1949 roku odbywa ingres /czyli uroczyste objęcie rządów/ do katedry gnieźnieńskiej, następnie 6 lutego do katedry warszawskiej.

14 kwietnia 1950 roku z inicjatywy prymasa podpisano porozumienie między Kościołem Katolickim a rządem komunistycznym. W 1952 roku został mianowany przez papieża Piusa XII kardynałem, jednak władze PRL nie zezwalały Prymasowi na wyjazd do Rzymu po odbiór insygniów kardynalskich. W lutym 1953 roku Kościół zaprotestował przeciwko dekretowi władz PRL, które przyznawały sobie prawo do obsadzania i zatwierdzania stanowisk duchownych. Z inicjatyw Prymasa 8 maja 1953 roku Episkopat Polski kieruje do rządu PRL słynny list

List biskupów Polskich do biskupów niemieckich /18.11.1965r./ powoduje agresywne ataki władz

Komunistycznych na Prymasa i Episkopat. 3 maja 1966 roku Prymas jako legat papieski przewodniczy uroczystościom tysiąclecia chrztu Polski na Jasnej Górze. Władze komunistyczne nie wyraziły zgody, aby na te uroczystości do Polski przyjechał papież Paweł VI. W latach 1973, 1975, 1976 cyklicznie wygłaszał tzw. kazania świętokrzyskie mówiące o sytuacji społeczno politycznej w Polsce. Po wyborze 16.10.1978 r. Karola Wojtyły papieżem, Prymas wypowiedział prorocze słowa "Masz teraz wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie". W czerwcu 1979 roku Prymas jest gospodarzem pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. W 25 maja 1981 roku prymas jest umierający a Jan Paweł II ranny po zamachu, ostatni raz rozmawiają przez telefon. 28 maja 1981 roku ks. Prymas, Kardynał Stefan Wyszyński umiera.

7 czerwca 2001 roku rozpoczął się watykański etap prowadzonego od 12 lat procesu beatyfikacyjnego Prymasa Tysiąclecia.

Opracowała na podstawie publikacji o Prymasie Wyszyńskim ek.

Z podróży na kresy /cz. I/

Za Niemen, za Niemen i po cóż za Niemen?...

Zaraz po Nowym Roku postanowiłem odwiedzić krewnych na grodzieńszczyźnie w dorzeczu Niemna. Chciałem nacożnie przekonać się, jak żyje się ludziom w „największym kolchozie świata”, jakim jest Białoruś, rządzona dekretami prezydenta Łukaszenki.

Ruszam z Janowa Podlaskiego do Białegostoku, upewniając się wpiery telefonicznie z dyżurnym ruchu PKS w Białej Podlaskiej, czy autobus pośpieszny z Lublina nie skraca trasy przez Komarno z uwagi na potężne zasy, na szczęście przyjechał. Trasa odśnieżona i przejezdna, nawet czarny asfalt. W Białymstoku jestem po godzinie 12. Kupuję Voucher i bilet na autobus do Wołkowyska. O godzinie 14 już jadę do przejścia granicznego w Bobrownikach. W autobusie relacji Białystok-Mińsk prywatnej firmy Biacomex, jestem jedynym polskim podróżnym!..

Jedzie ze mną 17 Białorusinów z wielkimi bagażami, to zaopatrzenie na prawosławne święta. Stają się automatycznie mniejszością we własnym kraju... Ale oni są przyjaźnie nastawieni, znają polskie realia, prowadzą swój „bagażowy biznes”, młodzi ludzie „Nowyje Bielarusy”, czyli przyszła klasa średnia, narybek biznesmenów. Oni zmieniają już „oblicze ziemi”, chcą aby Białoruś była normalnym demokratycznym i bogatym państwem. Narzekają tylko na fatalną drogę do granicy. Faktycznie autobus cały się trzęsie jak w febrze, jedzie wolno. Kostka brukowa na tej strategicznej trasie została ułożona w latach 50-tych. Obecnie rozjeżdżyły ją tiry, koleiny i dziury, do tego zajeżdżony śnieg i jest wąsko. Dopiero tuż przed przejściem jest lepiej. Nowy terminal lśni jeszcze farbą, niedawno otwarto tu ruch osobowy bo na przejściu w Kuźnicy jest remont. Jest pusto, zmiana przepisów celnych u nas i nie ma „mrówek”. Szybko odprawiają nasz autobus polsey strażnicy i celnicy. Ruszamy do szlabanu patrząc trochę inaczej na oddalającą się powiewającą na wietrze białą czerwoną...

Mala rzeczka Świsłocz, most i już jesteśmy na Białorusi. Tu mają czas i odprawiają nas przez około 2 godziny. Na każdego czekamy aż do znużenia a na przejściu kompletne pustki, tylko kilka TIRÓW. Kierowca załatwia formalności drogowo-ubezpieczeniowe i wreszcie ruszamy „z kopyta”. O dziwo droga równa jak stół i szeroka, znacznie szersza niż bialska obwodnica i bez kolein, bez przelomów i dziur!.. Dokładnie odśnieżona, czarny asfalt. Śniegu znacznie mniej niż u nas, czyżby „mniejszy przydział”? Widzę drogowskazy do Grodna, Lidy, Słonimia, Baranowicz, Prużan i innych miejscowości. Pięćdziesiąt kilometrów od granicy i już jestem w Wołkowysku. Wsiadam, nikt na mnie nie czeka opóźniony autobus, biorę taxi. Jadę już ulicami Wołkowyska, w którym nie byłem prawie 10 lat, widzę nowe

Budowle, w tym nową cerkiew, odrestaurowany i oddany wiernym drewniany kościół, zbudowany przed wojną przez kolejarzy. Nowa dzielnica, blokowisko, wjeżdżam windą na 7 piętro, chyba zablądziłem lub zmienione drzwi (jednak to drugie), niepewnie dzwonię po informację o adres, otwiera mały chłopak, którego nie znam, pytam po rosyjsku „czy tu mieszka rodzina...”, odpowiada „DA” i przechodzi na polski „mówcie po polsku ja rozumiem”...oniemiałem z wrażenia, powitania, prezenty, toasty i długie rozmowy do późnej nocy. Rano lekkie kac raczej z niedospania. Rozmowy, wspomnienia, powroty do wspólnych rodzinnych korzeni, kto zmarł, gdzie i kiedy, co słycać u tych i tamtych, wymiana informacji w obie strony. Przysłuchuje się naszej rozmowie, pilnie nowe młode pokolenie. Oglądanie rodzinnych albumów i kasety VIDEO z wesela z Polski. Tak mija jeden dzień. Na drugi dzień zwiedzam Wołkowysk, jestem w domu towarowym, w innych sklepach też i na bazarze. Duży przedświąteczny ruch. Dużo towarów, w tym wiele z Polski, szczególnie tych żywnościowych, ale duże ceny, na niektóre towary większe niż u nas. Bazar lśni od towarów różnego rodzaju i gatunku. Wszystko w zadaszonych namiotach. Sprzedający dobrze ubrani, biżuteria i zachodnie samochody, to właśnie „NOWYJE BIELARUSY”. W części spożywczej bazaru, gdzie jest wszystko, tłok przy jednym stoisku. Podchodzę tam i widzę jak dość młoda „biznes woman” sprytnie waży różne rodzaje wędlin. Są one z Polski, co prawda te tańsze: kielbasa zwykła, parówki, boczek, rolady, pieczenie itp. Kolejka duża, dla wszystkich pewnie nie starczy. Przechodzę przez główny plac Wołkowyska, gdzie stoi zawiany śniegiem pomnik Lenina. Wieńców nie ma... Idę dalej w kierunku jednego z cmentarzy. Tam leży mój brat cioteczny **Władysław Zieliński** i jego rodzice, modlę się za nich. Stoi mi w oczach obraz, którego nie zapomnę do końca życia. Po raz pierwszy zobaczyłem tego brata w 1981r. w lutym, gdy przy granicy stały w pogotowiu wojska Armii Czerwonej, czekające na rozkaz wejścia do Polski, w celu zdlawienia pierwszej Solidarności. Czuło się wtedy zagrożenie i przynębnienie wśród tamtejszych Polaków i nie tylko. To wtedy przy powitaniu mój brat cioteczny zanucił mi poloneza **Kleofasa Ogińskiego** „Pożegnanie Ojeżyzny” i zadał pytanie czy ja to znam?...Znałem, bo tego poloneza tańczyłem na kilku studniówkach gdy byłem „młody i piękny”. Więc dalej nuciliśmy razem. Szło nam coraz lepiej bo już siedzieliśmy przy stole. A ja byłem w tak dobrej sytuacji, że nigdy nie musiałem zegnać Ojeżyzny na zawsze. Była to piękna lekcja historii i patriotyzmu. Ogiński mieszkał i tworzył kilkadziesiąt kilometrów od Wołkowyska zachował się tam glaz Pamiątkowy z polskim napisem.

W niedzielę Święto Trzech Króli, wychodzę na miasto idąc w kierunku Szkoły Polskiej, która istnieje w Wołkowysku dopiero kilka lat. Słyszę w oddali głos dzwonu z kościoła katolickiego „KNAM, KNAM, KNAM”... Widzę grupki ludzi idące w jednym kierunku, to właśnie do kościoła. Podążam tam również w tym już potoku wiernych. Słyszę organy i śpiew, czyżby już się zaczęła Msza Święta a ludzie tak się spóźniają? Nie prawda, to przed mszą wierni śpiewają godzinki, kościół p.w. Św. Wacława pelen ludzi. Mówię pacierz, nie ma jeszcze godziny dziesiątej, mam chwilę czasu na przeczytanie kilku tablic pamiątkowych ufundowanych przez byłych mieszkańców Wołkowyska i okolic mieszkających w Gdańsku, oraz „miejscowych których przeszła granica”... Czytam „Poległym i Pomordowanym Synom Ziemi Wołkowyskiej”. Robi to na mnie wrażenie, do tego śpiewane godzinki, które znam gdyż uczyła mnie ich moja babka... Więc śpiewam, wchodzę nawet na chór. Na organach gra młoda organistka w habicie-siostra zakonna i śpiewa za księdza, a pozostałe teksty wyświetlane na ekranie śpiewają pełnym głosem z kresowym akcentem wszyscy wierni. Na koniec kołędu. Sygnaturka dzwon., rozpoczyna się Msza Św. jest trzech księży i dużo ministrantów. Śpiewny kresowy akcent księdza celebransa. Wszyscy odpowiadają i śpiewają pełnym głosem. Widać większe rozmodlenie tych ludzi niż u nas... Ogłoszenia są już w części po białorusku, nazwy czytanych ulic gdzie będzie wizyta duszpasterska już po rosyjsku. Na chórze gdzie jestem, przez całą mszę śpiewa dość liczna grupa ludzi, przewaga mężczyzn w różnym wieku... Dzielnie im pomagam bo piękne są polskie kołedy, a najpiękniejsza „Bóg się rodzi”, którą skomponował Franciszek Karpiński. Jego dawna posiadłość i dobrze utrzymany nagrobek gdzie jest pochowany znajdują się 25km. od Wołkowyska koło Porozowa. Po mszy pytam jedną ze śpiewających pań czy w kościele znajduje się dyrektorka Szkoły Polskiej pani Alina Jurewicz? Niestety na tej Mszy Św. nie była. Ale jest ojciec Konstanty Jurewicz, z którym rozmawiam i pytam o szkołę, o życie kulturalne wśród Polaków i o chór „Kantylena” z Wołkowyska, który kiedyś występował w Mrągowie na biesiadzie kresowej. Pan Jurewicz czynnie uczestniczy w życiu polskiej społeczności w Wołkowysku. Jest członkiem Związku Polaków Białorusi i zajmuje wysokie stanowisko w zarządzie rejonowym tej organizacji, kombatantem, śpiewa też w chórze „Odrodzenie”, który występował też w Polsce, w Mielniku, Koszalinie, Mrągowie i innych miejscowościach. Pytam o repertuar chóru, są to pieśni narodowe, legionowe, kresowe, ludowe i inne.

C.D.N.

Ryszard Boś

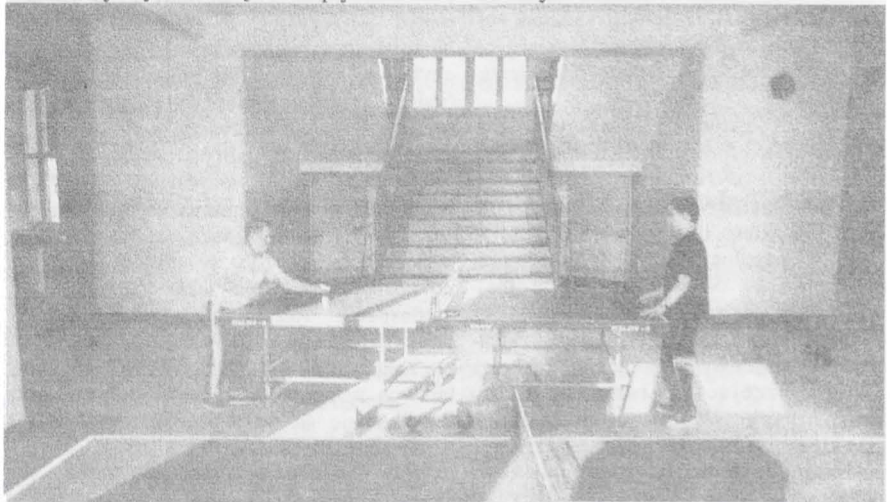
Szkola jak nowa

Roboty budowlane wykonane w II półroczu 2001 roku w Szkole Podstawowej im. Czesława Tańskiego w Janowie Podlaskim: W miesiącu wrześniu i październiku wykonano budowę kanału sieci ciepłej przelazowanej do budynków mieszkalnych wielorodzinnych i Szkoły Podstawowej przy ul. 1 Maja, dotyczącego ogrzewania z kotłowni olejowej Urzędu Gminy. Wykonano węzeł ciepłowniczy w budynku szkoły z odłączeniem sieci centralnego ogrzewania od szkolnej kotłowni węglowej. Wykonanie remontu instalacji centralnego ogrzewania w pomieszczeniach szkolnych polegającej na wymianie wszystkich grzejników blaszanych na grzejniki typu "Purmo", wymianie rurociągów wewnętrznych z rur stalowych docieplonych otuliną, wymianie rur stalowych w pomieszczeniach klasowych i korytarzach, montażu nowych zaworów grzejnikowych i odpowietrzających. Wartość wymienionych robót wyniosła 145.463,29 zł.

W miesiącu grudniu przeprowadzono remont kapitalny 12 klas szkolnych, 2 korytarzy oraz klatki schodowej polegający na: ułożeniu podłóg z parkietu klepkowego jesionowego z cyklinowaniem i lakierowaniem. Cyklinowanie i lakierowanie podłogi w sali gimnastycznej oraz starego parkietu w klasach. Wymian

stolarzki drzwiowej z ościeżnicami. Ułożenie na korytarzach i klatce schodowej płytek terakotowych z cokolikami posadzki, stopnie schodowe. Dokonano wymiany balustrady i kraty metalowej na klatce schodowej. Wymiana częściowa płyt

lamperii sal lekcyjnych, sali gimnastycznej, korytarzy, klatki schodowej. Montaż listew drewnianych, narożnych, ochronnych przy otworach drzwiowych. Malowanie farbą olejną parapetów drewnianych i rur stalowych. Uzupełnienie tynków na ścianach po rozbiórce pieców ogrzewczych, obsadzenie ościeżnic, demontaż drzwi kanałowych. Malowanie drabinek



betonowych, kanałowych, podłogowych na korytarzu. Malowanie ścian i sufitów farbą emulsyjną z przygotowaniem podłoża i gruntowaniem klas szkolnych, korytarzy, klatki schodowej, sali gimnastycznej. Malowanie farbą olejną z szpachlowaniem

gimnastycznych drewnianych farbą olejną, montaż obudowy grzejników na sali gimnastycznej. Wartość robót wyniosła 121.704,76 zł. /ug./

Dokończenie ze str. 3

139 lat temu...

Rogiński jako zdolny dowódca wyprowadza powstańców do odwrotu i 2 lutego znowu są w Janowie. Tu następuje ponowna reorganizacja a 4 lutego odwrot za Bug do Nimirowa. Podczas przeprawy promowej z dzisiejszego Gnojna do Nimirowa następuje atak kozaków. Rogiński panuje nad sytuacją, osłania przeprawę, którą kieruje jego adiutant Stasiukiewicz. W pewnym momencie Rogiński atakuje oddział kozaków którzy się cofają. Z Janowa przychodzą carskie posiłki. Oddział powstańców jest już za Bugiem, ścigany przez kozaków. Pod Gnojnem i Nimirowem powstańcy ponieśli kolejne straty, kozacy dobijali rannych. Grupa kilku powstańców ostrzeliwując się cofała przez pola dzisiejszej wsi Antolin, Bublą w kierunku Granny. Kozaków było więcej, wszystkich pojмали. Wziętych do niewoli powstańców kozacy spalili żywcem w stodole w Nimirowie... Czy rozdziobały ich kruki i wrony?...

Oddział Rogińskiego od Nimirowa przez Wyczulki, Wysokie Litewskie podąża na koncentrację pod Siemiatycze, gdzie 7 lutego toczyła się jedna z największych bitew powstania styczniowego. Powstańcy ponieśli bardzo duże straty. Rogiński ze zdziśiaćkowanym oddziałem cofa się przed naporem carskiej kolumny. 11 lutego kolejna bitwa w miejscowości Królowy Most. 13 lutego brawurowym atakiem oddział Rogińskiego zajmuje Prużany rozbijając carski garnizon, zdobywając broń, amunicję i pieniądze. 26 lutego kolejna potyczka koło wsi Borki niedaleko Pińska na Polesiu. 3 marca w Turowie oddział zostaje kompletnie rozbita a Rogiński dostaje się do niewoli. Resztę ludzi zbiera Stasiukiewicz i powraca na Podlasie, walczy nadal ze zmiennym szczęściem aż do 25 maja, kiedy jego oddział ulega zagładzie pod wsią Mazanówka.

Tak zakończył się szlak bojowy janowskich powstańców znaczony mogiłami na Podlasiu i Polesiu. Pozostali, którzy uszli z życiem byli aresztowani i prześladowani, wielu z nich było zesłanych na Sybir. Na Janów spadają represje moskalskie, zostaje wywiezionych trzech ojców dominikanów. Aresztowano i wywieziono biskupa Beniamina Szymańskiego. W 1867r. zniesione zostaje seminarium duchowne. Rozpoczęło się prześladowanie Unitów.

Niewielu z janowskich powstańców dożyło Niepodległej Polski w 1918r. Wolnością Ojczyzny cieszył się przez cały czas trwania Drugiej Rzeczypospolitej tylko jeden uczestnik powstania z Janowa - **Jakub Zdanowski**, który rozkazem pierwszego marszałka Polski **Józefa Piłsudskiego** został uhonorowany stopniem podporucznika i Krzyżem **Virtuti Militari**. Zmarł w wieku 103 lat jesienią 1939 r., w czasie realizacji „czwartego rozbioru” Polski (pakt Rybentrop-Mołotow). Kiedy Janów opuścili sowieci a weszli hitlerowcy. Co ciekawe idący wielki kondukt pogrzebowy na dzisiejszej ulicy Piłsudskiego, spotkało kilku Niemców,

którzy widząc czapkę z orzełkiem na trumnie oddali honory wojskowe... Bez komentarza...

Wielka szkoda, że ten zryw niepodległościowy mieszkańców Janowa i okolic nie został upamiętniony choćby głazem narzutowym z tablicą i odpowiednim napisem w centrum osady. Tak jak to jest w Tucznaj...

Na Janowskim cmentarzu jest mogiła z dwoma metalowymi krzyżami w kamieniu, tam są pochowani powstańcy styczniowi, czy nie należało by napisać chociaż kto tam leży... Bo przecież „Ojczyzna to ziemia i groby”...

Spaleni żywcem powstańcy w Nimirowie, wśród których byli mieszkańcy Janowa są pochowani na cmentarzu katolickim w Nimirowie zaraz za bramą na lewo. Tam też zostali pochowani ci co zginęli w walkach z tamtej strony Bugu. Między innymi jeden z dowódców strzelców podległych Rogińskiemu, kapitan **Baltazar Wolanin**. Z tej strony Bugu między Gnojnem a Antolinem na polu była mogiła powstańców zarosnięta krzewami. Po komasacji gruntów krzewy wycięto a mogiłę zaorano. Nie pamiętają o niej mieszkańcy Gnojna, gdyż nastąpiła tu wymiana ludności, prawosławni wyjechali sami pozostających wywieziono, a obecni są repatriantami z Kresów. A ci z Antolina niby Polacy bardziej interesuje ich ziemia a niż kto o nią walczył i poległ...

W końcu lat 60-tych w Janowie była staraniem mgr farmacji śp. **Witolda Piaseckiego**, izba pamięci i historii, w której były zebrane eksponaty z przeszłości, w tym rodzinne pamiątki po byłych powstańcach, był tam między innymi mundur i czapka powstańca z 1863 r., które przekazała rodzina Zdanowskich. Młodzież z liceum i innych szkół oraz wielu ludzi oddawało tam swoje pamiątki, dokumenty, książki itp. Znam osobiście takie przypadki gdy uczniowie podkradali z domu stare książki i różne inne przedmioty przenosili do tego już muzeum, które mieściło się w dwóch salach. Piszę o tym dlatego, a mam prawo, bo sam przekazałem numizmaty i stare dokumenty. Niestety w związku z tym, że było tam dużo różnych krzyży (znalezionych przy zrywaniu bruku i przebudowie Pl. Partyzantów) miejscowemu „kacykowi” to się nie podobało, nie było miejsca na symbole religijne... A Janów przez stulecia był biskupi... O tym nie chciał wiedzieć ten, który to muzeum zniszczył... Dzisiejszy Janów Podlaski „Wawel Podlasia” jest przez to biedniejszy w pamiątki przeszłości... „Naród, który traci pamięć, traci życie”.

Ryszard Boś

Podstawowa lektura:

1. "Powstanie styczniowe na Podlasiu"- Jerzy Skowronek
2. "Roman Rogiński Powstaniec z 1863"- zeznania i wspomnienia.
3. "Janów Podlaski w II wojnie światowej" - Dagmara Główniak
4. Podlaski kwartalnik kulturalny nr. 3/21/93
5. "Powstanie styczniowe na białostoczczyźnie"- Walki oddziału Romana Rogińskiego Stanisław Góra

Rada Gminy na posiedzeniu 27 grudnia 2001 roku uchwaliła budżet gminy na rok 2002.

Ustalono dochody budżetu gminy na kwotę 7.493.723 zł w tym:

Dochody związane z realizacją zadań z

porozumień z organami samorządowymi na kwotę 100.000 zł /przebudowa chodników przy ul. 1 Maja i Siedleckiej w ciągu drogi Wojewódzkiej nr 698 Siedlce-Terespol pomoc Województwa Lubelskiego

IV etap, przebudowa chodników przy ul. Bialskiej w ciągu drogi powiatowej, modernizacja oczyszczalni; opracowanie dokumentacji budowy drogi Nowy Pawłów.

Budżet Gminy 2002

zakresu administracji rządowej zleconych ustawami na kwotę 471.010 zł; dochody z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych na kwotę 35.000 zł; dochody związane z realizacją zadań powierzonych przez inne jednostki samorządu terytorialnego na kwotę 2.866 zł.

Ustalono wydatki budżetu gminy na kwotę 7.066.223 zł w tym: wydatki związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej zleconych ustawami na kwotę 471.010 zł; wydatki na realizację zadań określonych w programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na kwotę 35.000 zł.; wydatki związane z realizacją zadań na podstawie

Kwota 50.000 zł, oraz przebudowa chodników przy ul. Bialskiej w ciągu drogi powiatowej nr 02 139 pomoc Starostwa kwota 50.000/.

Wydatki związane z realizacją zadań powierzonych przez inne jednostki samorządu terytorialnego na kwotę 2.866 zł.

Ustalono wydatki na zadania inwestycyjne, w wysokości 610.000 zł, co zostanie przeznaczone na: ukończenie budowy szatni na stadionie, budowę wodociągu Werchliś-Ostrów-Kajetanka; przebudowa chodników przy ul. 1 Maja i Siedleckiej w ciągu drogi wojewódzkiej Siedlce -Terespól; opracowanie dokumentacji budowy hali sportowej; budowa dróg w Janowie Podlaskim ul. Słowackiego; kanalizacja

Ludowcy swojemu premierowi Wincentemu Witosowi 20 sierpnia 1920 roku tak śpiewali: Premier Rządu Obrony Narodowej

Iżesz ster ujął dłonią mocarną,
Tą, którą wczoraj prul ziemię czarną,
Żeś o nas prawdy rzekł europie,
Chwała, cześć Tobie o polski chłopie!
Żeś podjął, teraz tytanów trud,
Żeś sprawił dzisiaj ów wielki cud,
Iż w bój ofiarnie idzie nasz lud,
Że pośród gromów i pośród burz,
Z letargu powstał chór polskich dusz,
Że chce osłonić kraj przed potopem,
Czołem uderzamy przed polskim chłopem,
Weźże nas teraz we własną dłoń.
Przeciw nam samym osłaniaj i broń!
Na bój wywiodłeś chłopskie rycerze,
Bądź mocną dłonią dzielny premierze.

Wycieczka do Białowieży

Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Błoniu oraz uczniowie z klas I, II, III z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Podlaskim wzięli udział w wycieczce do Białowieży 12 grudnia 2001 r.

Wyjazd miał charakter ekologiczno-historyczny. W Białowieży przywiał nas siarczysty mróz i przemily pan przewodnik. Najpierw zwiedziliśmy budowle historyczne i pamiątkowy obelisk poświęcony Janowi Kazimierzowi. Następnie park krajobrazowy położony w bliskim sąsiedztwie z rezerwatem ścisłym. Na dworzec jechaliśmy kolejką wąskotorową. Połączyliśmy ekologię z historią i następnym etapem naszej podróży była Aleja Historycznych Dębów. Poznaliśmy historię związaną z tymi starymi i pięknymi drzewami. W rezerwacie żubrów mogliśmy podziwiać królów puszczy w całej okazałości. Oprócz tych wielkich i dostojnych zwierząt widzieliśmy smutne wilki, sarny, jelenie, dziki, żubronie, tarpany.



Ziębnieci, ale w doskonałych humorach wróciliśmy do zabytkowej restauracji, gdzie ogrzeliśmy się, odpoczęli i posililiśmy się. Wszyscy uczestnicy na pewno będą miło wspominać wycieczkę.

Chciałabym podziękować za opiekę nad młodzieżą paniom: Urszuli Pasternak, Krystynie Kostrzewie, Wioletcie Nowickej i panu Jackowi Olichwirukowi.

Iwona Czuchan

Spotkanie z kołędą

Udany koncert "Spotkanie z kołędą" odbył się 27 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury. W programie wystąpiły chóry i zespoły działające przy GOK. Wśród gości na sali był ks. proboszcz **Tadeusz Karwowski**, Radni Gminy Janów Podlaski, seniorzy, przedstawiciele Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego i mieszkańcy gminy.

Występy rozpoczął zespół "Pół żartem, pół serio", który śpiewał przy akompaniamencie **Kamila Jureczka** grającego na syntezatorze. Następnie występował "Janowskie Duszki", chór "Iskierki", chór "Janowanie". Zespół ludowy "Pawłowianki" wystąpił z szopką a zespół ludowy "Jakówki" przedstawił "Krakowiaki" i zaprezentował swoich następców dziecięcy zespół ludowy.

Pan **Julian Żmudziński** wystąpił ze swoimi fraszkami i wierszami o tematyce bożonarodzeniowej.

Wspólna kolacja była okazją do dalszego śpiewu kołęd i pieśni biesiadnych. Seniorzy śpiewali i wystąpili z gwiazdą. Impreza zorganizowana przez Gminny Ośrodek Kultury i Gminną Bibliotekę Publiczną stała się niewątpliwym elementem integrującym społeczność gminy Janów Podlaski.

/wt./

Wieczera Wigilijna

W świetlicy parafialnej w dniu 23 grudnia 2001 roku odbyła się, zorganizowana przez Akcję Katolicką i miejscowych księży ks. proboszcza **Tadeusza Karwowskiego**, ks. wikariusza **Pawła Wiatraka**, ks. kleroika **Marka Bieńkowskiego** wieczerza wigilijna. Na spotkanie zostały zaproszone osoby samotne z naszej parafii. Zatruszczono się o dowieszenie osób starszych. Po wspólnej modlitwie podzielono się oplatkiem. Na stołach nie zabrakło typowo wigilijnych potraw, przygotowanych przez członków Akcji. Przy świątecznych choinkach, wspólnie śpiewano kołędy.

Tego typu uroczystość została podjęta przez Akcję Katolicką po raz pierwszy. Spotkanie przybrało rodzinny charakter a atmosfera pełna wzajemnej życzliwości przekonała nas, że powinniśmy rozwijać w przyszłości tę cenną inicjatywę. /ak./

Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła PZW w Janowie Podlaskim za rok 2001.

Zarząd Koła PZW w Janowie Podlaskim wybrany został na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 21.01.2001 r. i pracował w składzie: **Lidosław Starostka** prezes Koła, **Stanisław Juszczuk** wiceprezes ds. sportu, **Witold Syrokosz** wiceprezes ds. młodzieży, **Rober Rogulski** sekretarz Koła, **Jarosław Bujan** skarbnik Koła, **Jan Kusznerczuk** gospodarz Koła, **Adam Sapicha** i **Przemysław Myć** członkowie Zarządu.

W okresie sprawozdawczym Zarząd obradował dziesięć razy, **tematyka obrad była następująca**: ustalenie budżetu Koła, ustalenie terminów i organizacja zawodów wędkarskich, udzielenie ulg w opłatach, powołanie Społecznej Straży Rybackiej przy Kole, wnioski o nadanie odznaczeń, organizacja sprzątnięcia zbiorników Koziół i Zaberek, organizacja wykonania i ustawienia koszy na śmiecie na zbiornikach Koziół i Zaberek, omówienie protokołu nr 4 Komisji Rewizyjnej, wyposażenie w sprzęt Społecznej Straży Rybackiej Koła, organizacja 25 - lecia Koła, omówienie propozycji opłat na rok 2002, organizacja sprzątnięcia brzegu rzeki

ramach czynu społecznego usunięto ze zbiornika Koziół zniszczony kontener na śmiecie. W okresie 2001 roku członkowie naszego Koła trzykrotnie sprzątnęli teren przy zbiornikach, udało się również zorganizować akcję sprzątnięcia brzegu rzeki Bug na odcinku od Kamiennego do Woroblina. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o życzliwości Dyrekcji Stadniny Koni a w szczególności pana Zdzisława Matyji, dzięki któremu mieliśmy do dyspozycji /bezpłatnie/ ciągnik z przyczepą do wywiezienia śmieci. Artykuły o tych akcjach zostały wydrukowane w "Nowinach z Janowskiej Gminy" i w "Słowie Podlasia".

Realizując zamierzenia, które podjęto na zebraniu w dniu 13.02.2001 r. powołano przy Kole komórkę Społecznej Straży Rybackiej, która dokonała szeregu kontroli w szczególności na zbiornikach Koziół i Zaberek, ale również nad rzeką Bug. Kontrole te stwierdziły, że wielu naszych kolegów wędkarzy nie posiadało aktualnych opłat zezwalających na wędkowanie. Dla kilkunastu odebrano sprzęt wędkarski. Zdjęto też trzy sieci klusownicze i trzy sznury. Dla potrzeb straży zakupiono dwa reflektory, wypożyczono łódź z Zarządu Okręgu do

również uzyskaliśmy pomoc przy organizacji Dnia Dziecka oraz innych imprez i przedsięwzięć, które realizowaliśmy. Podpisaliśmy porozumienie o współdziałaniu z policją, przystąpiliśmy do konkursu ekologicznego pod hasłem "Gmina dla młodzieży-środowisko dla Gminy". Pisząc o tym co udało się zrealizować nie sposób nie wspomnieć o tych, naszych kolegach, dzięki którym udało się to wszystko osiągnąć, a należą do nich: **Marcin Brzeziński, Marek Brzeziński, Rafał Brzeziński, Łukasz Brzozowski, Jarosław Bujan, Mirosław Bujan, Tadeusz Caruk, Henryk Chomiński, Zdzisław Chomiuk, Czesław Ciura, Andrzej Denkwicz, Witold Denkwicz, Robert Jasiński, Stanisław Juszczuk, Leoncjusz Kozaczuk, Tadeusz Koziół, Maciej Kublik, Jan Kusznerczuk, Andrzej Mogielnicki, Eugeniusz Mogielnicki, Zbigniew Panasiuk, Rober Rogulski, Łukasz Rynkiewicz, Adam Sapicha, Dariusz Sapicha, Lidosław Starostka, Mariusz Starostka, Arkadiusz Struk, Tomasz Struk, Maciej Sylwesiuk, Witold Syrokosz, Józef Wawryniuk, Krzysztof Żuk.**

Jak minął rok w kole PZW

Bug na odcinku od Kamiennego do Woroblina, omówienie wykonania zarybień na terenie Koła za rok 2001, sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za rok 2001.

Na zebraniu w dniu 07.06.2001 skład Zarządu uzupełniony został o kol. **Wojciecha Bernaszuka**, któremu Zarząd powierzył funkcję wiceprezesa ds. ochrony wód i zarybień oraz powołał na Komendanta Społecznej Straży Rybackiej przy Kole kol. **Roberta Jasińskiego**.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Koła zorganizował następujące Zawody wędkarskie w których udział wzięło: otwarcie sezonu 43 wędkarzy, Dzień Dziecka 40 wędkarzy, Mistrzostwa Koła 15 wędkarzy, 25-lecie Koła 32 wędkarzy.

Znaczącym wydarzeniem z życia Koła było zorganizowanie uroczystości z okazji 25-lecia w trakcie, których mieliśmy okazję podsumować naszą działalność. Była to również okazja do wręczenia przyznanych wyróżnień dla członków naszego Koła. Sprawozdanie z tych uroczystości ukazało się w "Słowie Podlasia" oraz w "Nowinach z Janowskiej Gminy".

Zarząd Koła przy współpracy z Urzędem Gminy a w szczególności przy poparciu pani wójt **Bożeny Nowickiej** i pani **Teresy Ruszkowskiej** a także przy znaczącym udziale instruktorów warsztatów Zespołu Szkół i poparciu dyrektora tej placówki wykonał kosze na śmiecie, które w ramach czynu społecznego zamontowano na zbiornikach Koziół i Zaberek. Również w

kontroli zbiorników. Na prośbę Zarządu Koła Dyrekcja Stadniny usunęła łódź ze zbiornika Szczerbacz.

W roku bieżącym wody na terenie działalności Koła zostały zarybione: Koziół 300 kg karpia, 100 kg suma; Szczerbacz 300 karpia, 50 kg karasia; Bubel 400 kg karpia, 50 kg karasia; Woroblin 100 kg karpia, 50 kg karasia.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Okręgu został zmuszony do wprowadzenia zmian w planie zarybiania, z uwagi na brak narybku szczupaka, zbiornik Koziół zarybiono dodatkowo 50 kg suma w zamian za planowane 50 kg szczupaka. Łącznie wielkość zarybienia na terenie Koła wyniosła 1350 kg na sumę około 10.200 zł.

W roku bieżącym wpłynęło do Zarządu 3 podania naszych członków o udzielenie ulg w opłatach za wędkowanie, które Zarząd rozpatrzył pozytywnie, udzielając ulgi w wysokości po 30 zł, z uwagi na ich trudną sytuację materialną.

W roku 2001 na wniosek Zarządu Koła Zarząd Główny odznaczył 14 członków Koła medalem "Za zasługi w rozwoju wędkarstwa". Zarząd Koła wystąpił również z 4 wnioskami o odznaczenie odznakami PZW, z których 2 rozpatrzono pozytywnie: srebrną przyznano **Czesławowi Ciurze**, złotą wiencami **Janowi Kusznerczukowi**.

Nawiązano współpracę z Gminnym Ośrodkiem Kultury dzięki, któremu mieliśmy możliwość korzystania z komputera do drukowania ogłoszeń jak

W okresie sprawozdawczym odbywał się Okręgowy Zjazd Delegatów w którym uczestniczyli delegaci z naszego Koła, a byli to Lidosław Starostka i Adam Sapicha. Podesz wyborów do władz okręgu kol. Lidosław Starostka został wybrany na prezesa Zarządu Okręgu w Białej Podlaskiej, a kol. Adam Sapicha został wybrany przewodniczącym Okręgowego Sądu Koleżeńskiego. W październiku 2001 r. w Spale odbył się XXVII Krajowy Zjazd Delegatów, na którym nasz okręg reprezentował kol. Lidosław Starostka.

Jednakże nasza działalność to nie tylko sukcesy i udane przedsięwzięcia, w roku 2001 nie udało nam się zrealizować: - podpisać porozumienia o współdziałaniu ze Strażnicą w Janowie Podlaskim w zakresie pomocy w zwalczaniu klusownictwa z powodów proceduralnych; przeprowadzić szkółki wędkarskiej z powodów proceduralnych; a podpisane porozumienie z Komisariatem Policji nie było w pełni wykorzystane przez Społeczną Straż Rybacką przy Kole PZW, zbyt często oglądano się na to, że wszystko załatwi prezes Koła. Istotnym mankamentem było również to, że pomimo wzrostu liczebności członków koła do 202 osób, w życiu koła, nie licząc zawodów, uczestniczyło aktywnie 33 członków, co stanowi 16,3 proc.

Informuję równocześnie, że na wszystkie posiedzenia Zarządu Koła zapraszany był przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Lidosław Starostka

Nowiny ze Stadniny

Zima to czas narodzin źrebiąt

Końcówka roku 2001 nie była dla SK Janów Podlaski zbyt bogata jeżeli chodzi o sukcesy koni na pokazach. Tryumfy święciła SK Michałów, której konie po zwycięstwach w Czempionacie Polski z powodzeniem startowały na pokazach w Aachen i Paryżu.

Gratulujemy im tego i mamy nadzieję, że wpłynie to na nas mobilizująco. „Na otarcie lez” pod koniec roku dotarł do Stadniny fax. z pomyślnymi wieściami z Brazylii. Nowi właściciele ogiera SARMATA wyhodowanego w Janowie i wyeksportowanego, gratulowali Stadninie Koni w Janowie zdobycia przez tego ogiera tytułu Narodowego Championa Brazylii. Stadnina w której obecnie znajduje się SARMATA nazywa się FAZENDA ILHADA CHAPADA i jest własnością Panów Jamila, Ricarda i Paula Saliba, którzy już od kilkunastu lat prawie co roku przyjeżdżają na aukcje. Oprócz Sarmaty w ich stadninie znajduje się jeszcze wiele koni wyhodowanych w Janowie. Wymienię tutaj tylko ogiera POLONEZ, który zdobył tytuł Championa Brazylii w 1991 roku.

Od listopada ubiegłego roku w Stadninie pracuje instruktor jazdy konnej, w związku z powyższym Dyrekcja Stadniny występuje z ofertą

większości z młodzieży będzie to ciekawy sposób spędzenia wolnego czasu, być może dla niektórych nabyte umiejętności przydadzą się w dorosłym życiu, a może wśród chętnych znajdzie się taka „perelka”



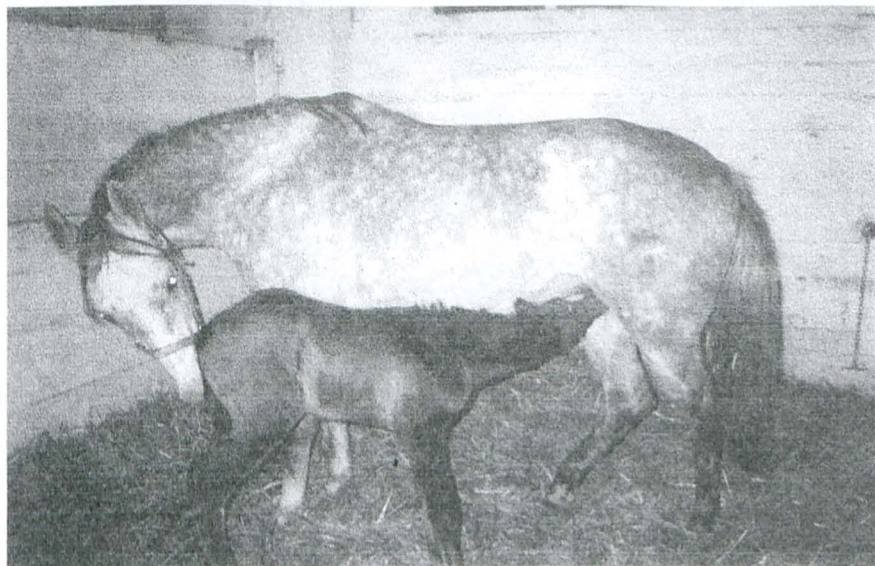
jak Pan Piotr Wawryniuk pochodzący z Janowa, który jako zawodnik w skokach przez przeszkody dwukrotnie reprezentował Polskę na olimpiadach. Było to w roku 1968 na Olimpiadzie w Meksyku. Startował wtedy na koniach Poprad i Farys oraz w 1972 roku na Olimpiadzie w Monachium kiedy dosiadał koni Poprad, Pas i Bart. Zima w Stadninie jest okresem, w

odbywa się bez pomocy ludzi, chociaż nad prawidłowym jego przebiegiem i pierwszymi chwilami życia źrebięcia zawsze ktoś czuwa. Klacze są bardzo dobrymi matkami, o silnie rozwiniętym instynkcie macierzyńskim. Tuż po wyźrebieniu, jeszcze leżąc delikatnie wylizują źrebaczki osuszając ich

sierść, a jednocześnie masując. Bardzo ważną rzeczą jest, aby źrebaczek w ciągu godziny od wyźrebienia napił się mleka. Można wtedy zauważyć jak za dotknięciem „czarodziejskiej różdżki” nabiera sił, pewnie utrzymuje się na nogach, sztywno trzymając główkę do góry.

Przez pierwsze dni życia matka nie spuszcza źrebaka z oczu i nie tylko. Jakby nie dowierając własnym oczom co chwila dotyka go pyskiem sprawdzając czy na pewno jest w boksie. Zagląających do boksu ludzi wita z wtulonymi uszami, ostrzegając żeby się nie zbliżali do źrebaka. Już po kilku dniach źrebaki razem z matkami wychodzą na pierwsze spacerki. Tego roku spodziewamy się urodzin około 100 źrebiąt. W tym około 60 - ciu czystej krwi arabskiej, 40 - tu półkrwi angloarabskiej i trzech rasy fiordzkiej. Na każdego źrebaka czekamy z dużą niecierpliwością. Największe nasilenie wyźrebień przypadnie na koniec stycznia i początek lutego.

Anna Stefaniuk



skierowaną do młodzieży z Janowa, mianowicie ogłaszamy nabór chętnych do szkółki jeździeckiej. Czekamy na zgłoszenia młodzieży w wieku 12-18 lat. Przy zapisach do szkółki wymagana będzie zgoda rodziców. Prawdopodobnie dla

którym po wielomiesięcznych oczekiwaniach przychodzą na świat źrebięta. Muszą one nabrać sił aby od maja mogły jak najpełniej korzystać z pastwiska. Źrebięta rodzą się zazwyczaj nocą, kiedy w stajni panuje cisza i spokój. Zazwyczaj też poród



Zgadnij! Kto To?

Kto pierwszy zgłosi się do Gminnego Ośrodka Kultury i odpowie na pytanie - kto jest na zdjęciu, otrzyma w nagrodę - książkę.

Na zdjęciu w konkursie fotograficznym 12(19) grudnia była **Janina Chalimoniuk**.

Zapraszamy **Waldemara Andruszkiewicza** do Gminnego Ośrodka Kultury po odbiór nagrody.



OFERUJE:

- węgiel
- materiały budowlane
- materiały izolacyjne
- stal budowlaną
- pokrycia dachowe
- chemia budowlana (kleje, gładzie)
- rury, profile, blachy
- materiały wykończeniowe wewnątrz (panele, płyty)
- wiele innych
- sprzedaż ratalna bez żyrantów
- usługi transportowe
- szeroki asortyment

Konkurencyjne ceny.

Zapraszamy pon - sob. 8:00 - 20:00

P.H.U. "KAMI"

21-505 Janów Podlaski

ul. Podborna 9

tel. (083) 341-21-69

kom. 0607-05-48-65



Ekspresowa NAPRAWA PROTEZ

**PRACOWNIA PROTETYCZNA
Wojciech Polewicz**

**JANÓW PODLASKI
OŚRODEK ZDROWIA
ul. BRZESKA 16**



(WEJŚCIE Z TYŁU BUDYNKU)

PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, PIĄTEK

od godz. 10³⁰ do godz. 15³⁰

Zamienię

mieszkanie własnościowe dwu pokojowe

44,6 m²

w Białej Podlaskiej,
na dom

w Janowie Podlaskim lub okolicy

tel. 34-13-116



Gminna Biblioteka Publiczna w Janowie Podlaskim



składa



serdeczne podziękowanie

Pani Stefanii Mironiuk

za przekazane w darze książki z
literatury pięknej.

Książki wzbogaciły zasoby biblioteki.

Mimo wszystko

Ludzie są nierozsądni, nielogiczni,
samolubni,

kochaj ich mimo wszystko

Jeśli czynisz dobro, ludzie oskarżają Cię

o ukryte, egoistyczne pobudki,

czyn dobro mimo wszystko

Jeśli osiągniesz sukces, zyskasz

prawdziwych wrogów i fałszywych przyjaciół,

osiągaj sukcesy mimo wszystko

To co dzisiaj zrobiłeś dobrze,

jutro będzie zapomniane,

rób dobrze mimo wszystko

uczciwość i szczerłość sprawia,
że będziesz słaby,

bądź uczciwy i szczerzy mimo wszystko

To co budujesz latami, może być

zniszczone przez jedną noc

buduj mimo wszystko

Ludzie naprawdę potrzebują pomocy,

ale będą Cię atakować, jeśli im pomożesz

pomagaj mimo wszystko

Daj światu co masz najlepszego,

a dostaniesz od świata po głowie,

daj światu co masz najlepszego mimo wszystko

Matka Teresa z Kalkuty